KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13go Marca 1866 roku. | № 58. | Lat 45. | Dnia 1 (13) Marca 1866 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 1, w poł. c. st. 4. Wys. wody st. 6 c.—(Przybywa). | Wschód Słońca g. 6 m. 22 Zachód „ „ 5 „ 59 | Jutro, Śtej Matyldy Królowej.

— Dziś *Nabożeństwo Passyjne*, odprawiać się będzie w Kościele XX. Franciszkanów. — Jutro, takież Nabożeństwo w Kościele po-Karmelickim na Krakow:-Przedmieściu.

— Przez Najwyższą Jego Cesarsko-Królewskiej Mości decyzją: Rzeczywiści Radcy Stanu: *Kwiatkowski*, *Pomorski* i *Wojciechowski*, uwolnieni zostali na własne żądanie—po wysłużeniu lat nadających prawo do całkowitej emerytury i z powodu osłabionego zdrowia—od urzędu Członków Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, z prawem noszenia wysłużonego munduru,—oraz mianowani Członkami pomienionych Departamentów: Prezes Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej— *Bogdański*, Prezes Trybunału Cywilnego w Łomży *Nowiński*, i Referent X Departamentu Senatu *Bader*, z nadaniem im rangi Rzeczywistych Radców Stanu,— oraz Referendarz Stanu w Radzie Stanu Królestwa – *Stępowski*. (D. W.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 1,058 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b., Józefowi Zmiejewskiemu, właścicielowi dóbr Dołęgi, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Szczuczyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,391 kop: 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Lutego (9 Marca) r. b., Honoratowi Borkiewiczowi właścicielowi dóbr Piołunka, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Krzcięciec, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 24,178 kop: 49, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b., Ludwikowi Mendrzeckiemu, właścicielowi dóbr Trojanów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Trojanów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs 5,149, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b., Adolfowi Szwejkowskiemu, właścicielowi dóbr Awikuły, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gminie Ludwinów, wysłane zostało do Kassy Gubernjalnej Augustowskiej celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 9,179 kop: 47, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b., Władysławowi Waśniewskiemu, właścicielowi dóbr Dąbkowa-Parowa i Karolinowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Stara-Wola, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płociego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,011 kop: 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b., Romanowi Góreckiemu, właścicielowi dóbr Rydzewo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim Gminie Nużewo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 11,896 kop: 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b., Eustachemu Wąsowiczowi, właścicielowi dóbr Oksa, położonych w Gubernji Radomskiej, Pcie Kieleckim, Gminie Węgleszyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 8,178 kop: 86, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji, z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b., Herszowi Opoczyńskiemu, właścicielowi dóbr Budzynek, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Woźniki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 36,422 kop: 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 25 Lutego (9 Marca) r. b., Tytusowi Wojciechowskiemu, właścicielowi dóbr Poturzyn, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Poturzyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 35,974 kop: 84, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b., Ewie-Dorij Dernałowicz, właścicielce dóbr Repki, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Repki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,332 kop: 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 25 Lutego (9 Marca) r. b., Janowi Rdułtowskiemu, właścicielowi dóbr Borzencinek, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Krzczonów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra*. — Wzywa niniejszem wszystkich właścicieli dorożek i remiz wysyłanych na najem, ażeby najdalej do dnia 8 (20) Marca r. b. włącznie, zgłosili się po nowe numera na r. b. ustanowione i wnieśli od tego procederu opłatę do kasy miejskiej, w przeciwnym razie sami sobie winę przypiszą, gdy zaraz po oznaczonym terminie, wszystkie dorożki i remizy w nowe numera nieopatrzone, zostaną przytrzymane i postąpionem z niemi będzie stosownie do przepisów. Życzący sobie uzyskać numer, winien zgłosić się do komisarza tego cyrkułu w którym mieszka, gdzie po ścisłem zrewidowaniu powozu, koni, zaprzęgu i liberji, i po znalezieniu wszystkiego w dobrym stanie, wydaną mu będzie kwalifikacja, z którą przybywszy do zarządu policji, jak również po przedstawieniu dorożki, koni i liberji, jeżeli to wszystko będzie w dobrym stanie i odpowiednie przepisom, otrzyma upoważnienie wniesienia do kasy miejskiej opłaty kanonowej, poczem wydany mu będzie numer nowy na tle czerwonem z liczbami kolejnemi wypukłemi, odlewanemi z kompozycji metalicznej, oraz liczbą 1866 w środku pod temiż wytłoczoną cyframi mniejszemi, a na drugiej stronie liczbami wypisanemi kolorem czarnym. Przytem zastrzega się: 1) że kto wysyła kilka dorożek, lub remiz, na każdą powinien posiadać osobny numer; 2) że opłaty półroczne, kwartalne i miesięczne przyjętemi być nie mogą; 3) że właściciele dorożek powinni oznajmiać powożących z przepisami w konsensach zamieszczonemi i do najściślejszego zachowania tychże skłaniać; 4) że numer powinien być wyraźnie w czterech miejscach na dorożce odmalowany, u powożącego zaś na plecach, na rzemyku widocznie zawieszony i pod żadnym pozorem zdejmować go nie można, a to pod karą tak na powożącego jak i na właściciela; 5) że numeru zdzierać i zabierać nie wolno; jeżeli powożący komu uchybi, dość będzie zapisać go sobie, i zgłosić się do najbliższego komisarza policji wykonawczej lub wprost do zarządu policji, a mianowicie do wydziału policyjno-sądowego, gdzie niezwłocznie satysfakcja wymierzoną zostanie. Zabierający zaś samowolnie numer, sam sobie winę przypisze, gdy wszelkie szkody z niewysyłania dorożki przez zatrzymanie numeru wynikające, prawnie wynagrodzić będzie obowiązany, albowiem dorożkarzowi ani na chwilę bez numeru wyjeżdżać nie wolno. W końcu ostrzega wszystkich blacharzy, jako też malarzy i lakierników, że żadnemu z nich dorabiać numeru nie jest wolno,

gdyż to wyłącznie należy do p. *Minter* fabrykanta wyrobów metalowych i lakierowanych. (G. Polic.)

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie zarządzającego stadninami rządowemi, w dniu 25 Stycznia r. b. najwyżej zezwolić raczył: 1) na przyjęcie przez Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu tytułu protektora towarzystw krajowych, ustanowionych dla zachęty chowu koni, wyścigów konnych, wystaw powszechnych i miejscowych w Rosji koni wierzchowych, włościańskich i pociągowych; 2) na założenie Cesarskiego carskosielskiego towarzystwa wyścigów konnych, z oddaniem pod zawiadywanie tegoż towarzystwa wyścigów cesarskosielskich i hypodromu, na zasadach przyjętych przez główną dyrekcję stadnin rządowych; i 3) na mianowanie Jego Cesarskiej Wysokości Xięcia Romanowskiego, Xięcia Mikołaja Maxymiljanowicza-Lejchtenbergskiego, prezesem tegoż towarzystwa. (D. War.)

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Ministra Dworu, z dnia 7 (19) Stycznia r. b. postanowić raczył, aby Dyrektora Instytutu Muzycznego Warszawskiego, P. Apolinarego *Kątskiego*, uwolnić od obowiązków przez niego zajmowanych przy Dyrekcji Teatrów Cesarskich, z pozostawieniem go przy tytule honorowego solisty Jego Cesarsko-Królewskiej Mości. (D W.)

— Zaonegdaj, jako w rocznicę urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Następcy Tronu, JW. Hrabia Namiestnik raczył przyjmować o godzinie 10½ w zamku Królewskim, Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwo, Komitet Urządzający, Radę Administracyjną, Radę Stanu, Senat, Skład Szkoły Głównej, Urzędników Dworu, Władze Towarzystwa Kredytywego Ziemskiego, Urzędników wszystkich klass, Obywateli Ziemskich i Miejskich, oraz Konsulów Zagranicznych. Następnie JW. Hrabia udał się na uroczyste Nabożeństwo do Katedry Prawosławnej. Podobnež uroczyste Nabożeństwa były odprawione w Kościołach wszystkich wyznań.— Wieczorem w Teatrze Wielkim, dane było bezpłatne widowisko, składające się z opery „Napój Miłosny“, wykonanej przez Artystów Włoskich i Tańców, a zakończone kantatą, odśpiewaną przez wszystkich Artystów opery i na żądanie publiczności powtórzoną. O zmroku całe miasto zajaśniało rzęsistą illuminacją. (Dz: War:).

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem.*—Na zasadzie artykułu 27go Ustawy Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem i za zezwoleniem Władzy Wyższej, Ogólne Zebranie tegoż Towarzystwa odbędzie się w dniu 3 (15) Marca r. b., o godzinie 11-tej z rana w lokalu Wystawy Sztuk Pięknych. Wnijście na posiedzenie rzeczone służy Członkom Towarzystwa, za okazaniem dowodu wniesionej opłaty obowiązującej, za r. 1866. Opłaty takowe codziennie przyjmowane są w kassie Towarzystwa od godziny 11-tej z rana do 3-ciej po południu.—Warszawa, d. 28 Lutego (12 Marca 1866 r.— Vice-Prezes Towarzystwa (podpisano) E. *Rastawiecki*. — Sekretarz (podpisano) *Vidal*. (D. War.)

— *Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska i Warszawsko-Bydgoska.*—Podaje do wiadomości osób interessowanych, że od dnia 15go Marca r. b., opłata frachtowa od nafty czyli petroleum, przewożonej w bezpośrednim ruchu pomiędzy Wiedniem, Krakowem, Szczakową a Warszawą, w ilościach najmniej 50 centnarów, pobieraną będzie podług klassy IIej czyli lit: A. (Dz: War:).

— *Luty r. b.* był w pierwszej połowie zwykle ciepły, brdzo dżdżysty i wietrzny, w drugiej mroźny i śnieżny, i w ogóle niepogodny i o 2°2 R. cieplejszy jak w normalnym stanie. Największe zimno panowało w czterech dniach od d. 20 do 23go, których średnia temperatura wynosiła — 9°5 R. Największe ciepło dochodziło ciep: 7°6 R. dnia 7go podczas ostatniej kwadry, największe zimno — 13°4 R. było dnia 23go po pierwszej kwadrze. Barometr utrzymywał się nisko. Średnia wilgotność powietrza miesięczna wynosi 88,5 na 100, mniejsza o 0,03 od normalnej. Deszcze bardzo często padały, szczególniej w pierwszej połowie miesiąca, śniegi zaś były częste w drugiej połowie Lutego, ilość wody spadłej z deszczu i śniegu, co do wysokości wynosi 27,6 lin: par: większa o 13,5 lin: par: od ilości wody jaka zwykle w Lutym spada z deszczu i śniegu. Pod względem stanu Nieba, miesiąc ten był niepogodny. W całym miesiącu nie było ani jednego dnia zupełnie pogodnego, dni na pół pogodnych 14, pochmurnych 14, deszczu 14, śniegu 8, mgły 1, gradu 2, błyskawic i grzmotów 1, błyskawic bez grzmotów 1, wiatrów mocnych 13, wichrów 2, wiatr panujący południowo-wschodni. Dnia 6go wieczorem, panowała w Warszawie niezwykła burza połączona z gradem, deszczem ulewnym, wiatrem zachodnim, błyskawicami i grzmotami, jakie się tylko w porze latniej zdarzają. W dniach 8, 9 i 11, jaśniała na niebie tęcza, co jest rzadkiem w tej porze zjawiwiskiem. Średnia wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 7 nowej miary polskiej, wysokość wody największa dochodziła dnia 13go stóp 7 cali 4, najmniejsza d. 24 stóp 2 cali 10. Dnia 24 lody na całej szerokości Wisły pod Warszawą stanęły, a dnia 28 połamały się.

— Przyjechał do Warszawy: Konsul Jeneralny Królewsko-Saski Stanisław *Lesser*, z zagranicy.

—Dnia 15 b. m., t. j. we Czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę skonu ś. p. Edwarda *Hoffmanna*, Rz: Rad: Stanu, Członka Departamentów Rządzą: Senatu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w Kościele po-*Karmelickim* na Krak: Przedm:, o godz: 9½ z rana; na które, pozostała Żona i Córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych. (3,728.)

—Dnia 15 b. m., t. j. we Czwartek, o godz: 10tej z rana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marjanny z Bykowskich *Kisielnickiej*, odbędzie się za spokój jej duszy, żałobne Nabożeństwo, w Kościele XX. *Reformatów*; na które, pozostały Mąż z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych i Znajomych. (3,745.)

— Jutro, w Środę, w Kościele po-*Bernardyńskim*, o godz: 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Gertrudy z Walewskich *Szafraniec*; na które, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (3,751.)

— Jutro, w Środę, w Kościele Parafjalnym Śgo Aleksandra, odbędzie się o godz: 8ej z rana, Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Julji z Zbijewskich *Suchorskiej*; na które, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (3,747.)

— Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Doroty z Czechowskich *Lipińskiej*, pozostały Mąż wraz z Córką, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, w Kościele Powązkowskim, o godz: 10 z rana, odbyć się mające. (3,679.)

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana-Adama *Pleess*, b. Komissarza Pełnomocnego do odbioru soli od Austrji w Krakowie, oraz syna jego Jana, w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie w pół do 10tej z rana, odprawioną będzie Wotywa żałobna; na którą, w nieobecności Syna, Zięć i Córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (3,722.)

— Wczoraj o godzinie 4tej po południu z Kościoła XX. *Reformatów*, wyprowadzone zostały zwłoki na cmentarz Powązkowski ś. p. Augusta *Radwana*, Starszego Pomocnika Naczelnika Wydziału Kancellarji Rady Administracyjnej Królestwa, Członka Warszawskiego Tstwa Dobroczynności, który d. 10go b. m. i r., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI zakończył życie. Exportował zwłoki Kapłan z Parafji Śgo Andrzeja, poprzedzony Konwentami: XX. *Karmelitów* trzewiczkowych i *Reformatów*. Ze Świątyni Pańskiej, gdzie trumna z zwłokami ś. p. Augusta stała na katafalku przed głównym Ołtarzem; zwłoki wynieśli na barkach swoich Przyjaciele i Koledzy zmarłego, a zmieniając się kolejno, zanieśli je na cmentarz, karawan szedł za niosącemi. Mimo niepogody, nader liczny poczet osób rozmaitego stanu, zwierzchnicy ś. p. Augusta, Członkowie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, starcy i sieroty płci obojej, pod opieką tejże Instytucji zostającej, towarzyszyli żałobnemu pochodowi. Ś. p. August *Radwan*, gorliwy i pracowity urzędnik, był również czynnym od lat ośmiu Członkiem Towarzystwa Dobroczynności, gdzie w roku 1859 zaproszony na Sekretarza Wydziału Ekonomiczno-Administracyjnego, w r. 1861 na Opiekuna Przytułku dla ubogich chłopców, w roku 1862 na Członka do Wydziału Zupy Rumfordzkiej, w roku 1863 na Opiekuna Ochrony XIItej, w roku 1864 na Członka Wydziału Kassy Pożyczkowej, przyjęte obowiązki spełniał z prawdziwem dla Instytucyji pożytkiem. Ś. p. August *Radwan*, obdarzony był pięknym talentem gry na fortepjanie, a posiadając muzykę w wysokim stopniu, liczne pisywał kompozycje, które wychodziły to w Warszawie, to w Lipsku. Był on uczniem znanego Artysty tutejszego Pana Ignacego *Krzyżanowskiego*; oprócz mniejszych utworów fortepjanowych, ś. p. August *Radwan* napisał wiele śpiewów upowszechnionych, a nawet bardzo lubionych w salonach i na koncertach, jak np. „Biała“ do słów *Wolskiego*, „Pielgrzym“ do słów *Wiwickiego*, „Tęskne dziewczę“ do słów *Gabrielli* i inne. Do komedji wystawionej w roku 1859 na scenie Teatru Rozmaitości, pod tyt: „Sto za sto“, ś. p. *Radwan* napisał także muzykę do śpiewu, która powszechną zwróciła uwagę słuchaczów (o czem pisma czasowe wspominały), na młodego a pełnego talentu kompozytora. Szczególniej podobała się piosnka do „wianka“, wykonana przez Panią *Bakałowiczową* i duet (przez też i P. *Swieszewskiego*). Już w dniach swojej słabości ś. p. August ułożył muzykę do śpiewu wodewillu: „O gdyby nie ja“; pragnął wrócić do sił, i sam, biorących udział w śpiewie wyuczyć, ale niezdołał tego uczynić, śmierć przecięła mu życie. Słynny śpiewak (bassista) P. Władysław *Miller*, który z takiem powodzeniem w Rio Janeiro i innych miastach za granicą występuje, wiele winien uzdolnienia swego ś. p. Augustowi. To też z nim do ostatniej chwili był w przyjacielskiej korrespondencji. Zmarł z poddaniem się Woli PRZEDWIECZNEGO, ze spokojem Chrześcijanina, powszechnie żałowany od wszystkich co go tylko znali. Był to bowiem człowiek zacny, poczciwy, zdolny i utalentowany. Żył lat 36. —Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz: 10tej z rana, w Kościołku Warsz: Tow: Dobroczynności.

— Kwestja podniesienia niezależnego bytu niewiast, o której nieraz wzmiankowaliśmy, ciągle jest traktowaną przez nasze pisma i zagraniczne. W Niemczech tworzą *Vereiny* aby przyjść w pomoc kobietom, w Szwecji Sejm poleca zbadać kwestję pracy kobiet i zwracając uwagę na brak nauczycieli elementarnych, radby kobietom powierzyć te obowiązki, z których one w Stanach Zjednoczonych tak wybornie się wywiązują, i daleko więcej prowadzą szkół początkowych niż mężczyzni. Ale w Ameryce to wszystko inaczej, tam kobiety na katedrze wykładają naukę, są Doktorami Medycyny i Akuszerji, Pastorami a nawet Notarjuszami, jak to niedawno dzienniki donosiły. W Australji podobnież kobiety nader czynny w życiu społecznem przyjmują udział, głosują bowiem nawet na wyborach Członków Parlamentu. W starej wszakże Europie tak daleko jeszcze nie zaszliśmy i bodajbyśmy niedoszli. Chrześcijaństwo podniosło z upadku kobietę i postawiło ją obok mężczyzny, wskazując im obojgu ich obowiązki. BOGA RODZICA daje nam doskonały wzór poświęcenia macierzyńskiego i cnót niewieścich. Rodzina to świat kobiecy, świat miłości i poświęceń, po za który jednak nie może być wzbronionem kobiecie spoglądać w szerszy świat społeczny, gdyż ją jak każdego człowieka ludzkość obchodzić winna. Chociaż rodzina światem kobiety, nie samą atoli miłością i nietylko dla miłości żyć powinna, ją bowiem tak samo jak męża trudy czekają, i ona wolne godziny od zajęć domowych, rodzinnych, pracy poświęcać ma obowiązek. Praca to najlepszy posag, tej bowiem którą minie mirtowy wianek małżeństwa, zapewnia byt niezależny, a tej która znajduje męża i rodzinę, zapewnia więcej dostatku i wygód. Kobieta, która jest w stanie własną pracą przysporzyć wspólne fundusze, może być dumną z tego, że jest pomocą mężowi, a nie ciężarem, kosztownym zbytkiem, którego się mężczyzni nieraz obawiają i dla tego wolą zostać staremi kawalerami, a panny zostawiać na koszu. Jak wychowanie kobiet skierowane będzie w ten sposób, że każda obok nauk i talentów będzie w stanie, w danym razie zarobić na swoje utrzymanie, znacznie mniej będzie niezawodnie starych panien i kawalerów. U nas więcej stosunkowo kobiet, jak gdzie indziej, ale jak mało kobiet umiejących zapracować

na siebie. Kobiety u nas zarobkują, jako robotnice w fabrykach, sklepowe, służące, szwaczki, nauczycielki. Innych rodzajów zarobkowania wyliczać trudno i są raczej dotąd wyjątkowe zupełnie, gdyż np. literatura i sztuki piękne, u nas bardzo nie wiele zatrudniają kobiet. Sprowadzamy mnóstwo robót gotowych z zagranicy, różnego rodzaju hafty, szycia, szydełkowe roboty, koronki, kwiaty sztuczne, których znaczną część możnaby tu produkować. Robotnice chętne, zręczne, z rozwiniętem pojęciem piękna, są u nas dość rzadkie, i dla tego pomimo tak znacznej liczby magazynów, strojów i robót damskich, nie wszystkie wyróżniają się wytwornością i doskonałością wyrobów. mówiliśmy o nauczycielkach, niektóre z nich zasadzają sumienne wypełnienie swego obowiązku na zadaniu z książki, tyle a tyle wierszy, tyle a tyle kartek, i wysłuchaniu tak zadanej lekcji nietroszcząc się o to czy uczennica zrozumie lub nie. Nie chcemy ubliżać świętemu i ciernistemu zawodowi nauczycielki, ale nie zawsze one tę wysoką godność pojmują i sprawować umieją. Niepotrzebujemy obmyślać nowych dla niewiast zatrudnień, chcące pracować, zarobią jeszcze u nas igiełką i szydełkiem, byle szczerze chciały, Pani *Grzywińska*, która z zakładu swego szycia, szkołę niejako robót kobiecych chciała stworzyć, szkołę tak potrzebną, ofiarowała swoje pośrednictwo w sprzedaży robót, poprzestając na zbyt szczupłym nawet procencie, ale i do szkoły i z robotą na sprzedaż mało się kto zgłasza. Kobieta może mieć byt niezależny, uczciwy, byle tylko chciała i umiała.

— Józef *Sztreibel*, Obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 58, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj życie zakończył. W smutku pogrążeni: Żona, Córka, Zięć i Wnuk zmarłego, zapraszają Krewnych i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kościoła Parafjalnego Śgo Jana, na cmentarz Powązkowski. (3,770.)

— Wczoraj o godzinie 5-tej po południu, przeprowadzone zostały na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Hr. *Ledóchowskiego* b. Kapitana b. Wojsk Polskich w 77 roku życia zmarłego. Exportował JX. *Łaszcz* poprzedzony licznym szeregiem Duchowieństwa świeckiego. Za trumną wiezioną na sześciokonnym karawanie postępowała Rodzina, Przyjaciele i Członkowie znaczniejszych rodzin w kraju, z któremi to wszystkiemi prawie dom Hr. *Ledóchowskich* jest spowinowacony.

— W Xięztwie Poznańskiem dnia 9 b. m. zmarł w Obiezierzu pod Obornikami b. Pułkownik b. W. P. Karol *Turno*, w 79m roku życia; zostawiając po sobie żal ogólny.

— Dnia 10 b. m. zmarł w Górze Kalwarji, późnego doczekawszy się wieku, Izaak Majer *Alter*, Rabin, wielce poważany od swych współwyznawców.

— Dziś o godzinie 7½ wieczorem, w Sali Resursy Obywatelskiej, danym będzie koncert na fortepianie, przez Jana *Kleczyńskiego*. Program jest następujący: 1. Koncert *Chopina* (E-moll) z towarzyszeniem kwintetu, wykona J. *Kleczyński;* 2. Arja z opery *Romaniego* „Il mantello", P. *Kozieradzki;* 3. Dwa śpiewy bez słów *Mendelsohna Bartholdy*, J. *Kleczyński;* 4. Duet z opery „Napój miłosny" *Donizettego*, PP. *Filleborn* i *Kozieradzki;* 5. Dwie etiudy i walec (opera 42) *Chopina*, J. *Kleczyński;* 6. a) „Ja widzę cię", wiersz naśladowany z *Göthego;* b) Sielanka, wiersz *Mirona*, z muzyką J. *Kleczyńskiego*, P. *Filleborn;* 7. Polonez (opera 53) *Chopina*, J. *Kleczyński*. Fortepjan użyty w koncercie, pochodzi z fabryki *Stainway* et *Sons*, w Nowym-Yorku, a z magazynu PP. *Hermann* i *Grossmann* w Warszawie. Cena miejsc: bilet numerowany do pierwszych rzędów rs. 1 kop: 50, bilet numerowany do dalszych rzędów, oraz miejsca nienumerowane rs. 1.

— Z powodu niedawno przedstawianej na benefis Pana *Zachi*, ostatni raz w tym sezonie opery *Mozarta* „Don Juan", podajemy do wiadomości naszych czytelników, że 7. b. m. upłynęło 49 lat jak opera ta w języku Polskim przełożona przez Brodzińskiego, wystawioną była po raz pierwszy na scenie Warszawskiej, a mianowicie: dnia 7go Marca 1817 r. na benefis znakomitej ówczesnej Artystki naszej *Elsnerowej;* z Artystów którzy wówczas śpiewali to arcy-dzieło *Mozarta*, nikt już nie pozostał przy życiu. Wznowiono „Don Juana" w 1824 roku 3go Października. Trzecie wznowienie miało miejsce dnia 2go Maja 1847 roku, a czwarte dnia 3go Października 1858 r. Wtedy role przedstawiali: „Don Juana" P. *Troschel;* „Donny Anny" Panie: *Rywacka* i *Rivoli;* „Donny Elwiry" Panny: *Rivoli*, *Waszkowska*, *Dowiakowska* i Pani *Quattrini*, „Zerliny" Panna *Kozieradzka* (siostra dzisiejszego Artysty, zmarła), Panna Hoffmann *(Majeranowska)*, Pani *Quattrini* i *Dowiakowska;* „Leporella" PP. *Stolpe*, *Stysiński*, *Unger* (brat zasłużonego wydawcy „Tygodnika Illustrowanego"); „Don Ottavia" PP. *Kleczyński* i *Sterling;* „Komandora" PP. *Jastrzębski* i *Borkowski*; „Mazetta" PP. *Korzeniowski* i *Żółkowski*. Treść „Don Juana" wzięta z starej legendy Hiszpańskiej wielu natchnęła poetów, a między niemi i słynnego *Byrona*. Oprócz *Mozarta*, muzykę do tej treści napisał jeszcze *Albertini*, a libretto napisane przez *Porta*, podkładał *Bogusławski* twórca sceny Polskiej. Opera *Albertiniego* przedstawioną została tu w Warszawie, pod dyrekcją samego kompozytora dnia 25go Października 1803 r., pod tyt: „Don Juan" czyli Libertyn ukarany, debiutował w niej w roli „Alfonsa" artysta Wolski. Opera ta wszystkiego dwa lata istniała na scenie Warszawskiej.

— *Łowicz.*— Po kilkoletniej przerwie, miasto nasze ujrzało znów Artystów dramatycznych, pod zarządem Pana Henryka *Modzelewskiego* zostających. Liczba osób, które składają towarzystwo, nie wielka dotąd, lecz wkrótce mają przybyć z prowincji zaangażowani tak artyści jak i artystki, czego bardzo pragniemy. Tymczasem skład teraźniejszy teatru wywiązuje się dobrze z zadania i bawi Publiczność tęskniącą od tak dawna za przedstawieniami tego rodzaju. Pierwszy raz dano dwie komedje: „Biała kamelja" i „To byłam ja" Artyści grali z życiem i znajomością rzeczy. Na zakończenie, Pani *Bucholtz* tańczyła taniec „Węgierką" zwany i zadowoliła Publiczność wzupełności. Na drugiem przedstawieniu ujrzeliśmy komedje: „Pewien Jegomość" i „Pewna Jejmość" „Trafiła kosa na kamień" i owego „Icka zapie-

czętowanego", który to zawsze przez widzów chętnie bywa wszędzie przyjęty. W pierwszej komedji Pan *Modzelewski*, Panie *Misiewicz* i *Bucholtz*, a w ostatniej Pan *Marzantowicz* odznaczyli się piękną grą. Teraz poprzestajemy na tej krótkiej wzmiance, a gdy towarzystwo się powiększy i przedstawienia swe na większą skalę rozpocznie, nie omieszkamy o tem donieść. Tymczasem, dziękujemy przedsiębiercy, Panu *Modzelewskiemu*, iż miasto nasze odwiedził i dobry humor, od tak dawna uśpiony, w niem obudził.

— W nowej komedji wkrótce na scenie Teatru Rozmaitości przedstawić się mającej, o której już donosiliśmy, p. t.: „W gabinecie Jego Excelencji," role przedstawią: Panna *Palińska*, PP. *Rychter* (Knopego), *Grzywiński* (Ministra), i *Ostrowski* (Służącego).

— Zamiłowanie w ogrodnictwie, widocznie wzrasta w naszym kraju, łatwo przekonać się o tem można z licznych zamówień drzewek do ogrodów prywatnych. W jednym kantorze P. *Gąsiorowskiego* i Spółki, dotąd zamówiono 30,000 drzewek szczepionych i dziczków, z słynnych zakładów ogrodniczo-rolniczych Akademji w Proszkowie na Szlązku, której kantor ten jeneralną posiada ajenturę. Drzewka te wyborowych być mają gatunków i doskonale są prowadzone, a ceny ich znacznie niższe od dotąd u nas praktykowanych. Przy kantorze wspomnionym, urządzonym także został skład nasion ogrodniczych i pastewnych. W tych dniach widzieliśmy tam świeżo nadesłane wprost z Francji nasiona lucern, esparcetty, słynnej stokłosy *Szradera*, najlepszej ze wszystkich roślin pastewnych. Okoliczność, że nasiona te tanio zakupione zostały, postawiła właścicieli w możności sprzedawać po takich samych cenach jak w Niemczech i W. Xięztwie Poznańskiem. Oglądaliśmy także Szlązkie nasiona koniczyn, oraz prawdziwie Węgierskie kukurydzy zwyczajnej i końskiego zęba i winniśmy oddać sprawiedliwość, że nasiona te są prześliczne, dojrzałe, doskonale wyczyszczone, bez jakichbądź przymieszek, powinny zatem doskonały plon przynieść.

— Wykład nauk w Akademji rolniczej i leśnej pod Petersburgiem, rozpoczął się w d. 15 Stycznia. Szkoła ta posiada znaczną przestrzeń lasu i gruntu ornego, łąki, pastwiska, łan pod rośliny pastewne i ogrody owocowe. W pomoc wykładom naukowym posługuje laboratorjum, gabinety: mineralogiczny, mechaniczny, architektoniczny, weterynaryjny i inne. Bibljoteka liczy 3,000 tomów.

— Za przykładem miasta Rygi, obywatele Mitawy, zawiązują u siebie Stowarzyszenie (Consumverein), mające na celu dostarczanie żywności miastu po niższych cenach i w dobrym gatunku, jako też i paliwa.

— Bielizna mezka, której wykwintność polegała tylko na cienkości i prostocie, skutkiem obecnych mód ulega zmianie. W miejsce jednej prostej gładkiej fałdy, przy mocno wyciętej kamizelce, pojawiają się hafty i aplikacje na płótnie, albo bufki przypominające starodawne elegancje. Podobno i żaboty mają odzyskać dawną wziętość. Co do kołnierzyków nie ma ustalonej mody, jest to rzecz gustu, ludzie poważniejsi, starsi noszą wysokie kołnierzyki, zwłaszcza do ubrania, pozwalając sobie wykładanych do negliżowego rannego stroju, młodzież nosi wykładane kołnierzyki, do fraka czy do żakiety jednakowe, im większe tem modniejsze. Magazyn P. *Reichla*, przy ulicy Wierzbowej, przygotował już znaczny zapas tych nowości, tak pod względem bielizny mezkiej, jako też damskiej, a pralnia przy zakładzie coraz bardziej rozwija się i oddaje bieliznę przepysznie wypraną.

— Kapłon rzecz dobra, ale nie na post. *Widzewicz*, pisarz współczesny *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła*, opowiada: że gdy Pan ten, który się jął luźnych wyobrażeń o poście, jechał z *Warszawy* do dóbr swoich, kucharz jego na popasie zaczął skubać kapłony i na stolnicy rozkładać, było to zaś w Piątek przed Wielką Niedzielą. Owóż coż się dzieje: Kapłony raptem w pierze się oblokły i skacząc ze stolnicy, z kuchni przez okno pouciekały. Zmieszał się niepomiernie *Radziwiłł*, ale że był z natury uparty, przeto by rzeczy pogodzić, kazał sporządzić rodzaj *waserzupki*, która się także *kapłonem* nazywa.

— Z powodu niewłaściwych fałszywych pogłosek, rozsiewanych czy to przez nieżyczliwych, czy też mylnie poinformowanych, jakoby *Bazar*, miał przestać wychodzić, zmuszony jestem podać do powszechnej wiadomości, iż pismo *Bazar* nadal wychodzić będzie, i nawet, czyniąc zadość dochodzącym mnie żądaniom, *Część Mód* od przyszłego kwartału rozszerzę, starając się o doborowe artykuły do treści części literackiej.— Józef *Kaufman*, wydawca Bazaru.

— W Gubernji Tomskiej, mieszkaniec szukający zbłąkanego bydlęcia, odkrył na bagnie w całości zamrożonego przedpotopowego mamuta. Zawiadomiona o tem Akademja Petersburgska, wysłała na miejsce Kommissję dla bliższego zbadania i opisania tego przedwiecznego mieszkańca okolic podbiegunowych. Dotąd mamut znany jest tylko z dwóch szkieletów umieszczonych w Muzeum Petersburgskiem i Moskiewskiem.

— W skutek burzy z zawieją, która miała miejsce w dniach 7 i 8 (19 i 20) z. m. b. r., Kolej żelazna, (piszą z miasta Bałty Gubernja Podolska), zasypaną została śniegiem, na pół mili drogi do tegoż miasta, tak, że mimo przedsięwziętych środków dalej jechać było niepodobieństwem. Pociąg pocztowy wyszły z Bałty ubiegłszy 14 werst, powrócił do miasta, a towarowy wcale nie wychodził. Pociągi Odeskie, pocztowy i towarowy zmuszone były nocować na stacji Michałowskiej, na 96 werscie od Odessy. Środki do oczyszczenia drogi zarządzone zostały.

— W pracowni fotograficznej P. *Flecka* przy ulicy Niecałej, widzieć można portret tancerza bez nogi, który niedawno dawał przedstawienia w Dolinie Szwajcarskiej.

— Wczoraj w bardzo rannych godzinach, ukazało się na mieście kilka sanek, ale że śnieg wkrótce stajał, powróciły do domów.

— W dniu 3 (15) b. m. i r., o godzinie 5-tej po południu, odbędzie się w Magistracie sesja elekcyjna, celem wybrania starszych zgromadzenia rzeźników. (3650).

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od Elutka i Natalci kop: 60, dla Wandy *Maleckiej* pod Nrem 791.

— Z otrzymanego listu z Paryża, pisanego pierwszych dni b. m., dowiadujemy się, że w tym roku w Stolicy Francji zimy wcale nie było: „parę razy tylko“, mówi nasz korrespondent, było po jednym stopniu mrozu. W drugiej połowie Lutego, bzy i inne krzewy pokryły się już listkami, fijołki i laki zakwitły po ogrodach: trawniki zielone jak w lato. Tom drugi życia Cezara, już jest w połowie wydrukowany. Cesarz Napoleon III. jako autor pilnie ślęczy nad korektą. Dołączony atlas, obejmujący trzydzieści mapp Galiji starożytnej, sam narysował. Tom ten w ciągu trzech miesięcy już się ukaże w handlu xięgarskim. W Sorbonie, z katedry wykłada jeden z profesorów, rzecz nadzwyczaj zajmującą: *O ludowej Hiszpańskiej literaturze.* Kobietom do Sorbony chodzić nie wolno, lubo do innych zakładów wstęp mają otwarty. W tym celu, literatki Paryzkie mają podać petycję, żądając zniesienia tego barbarzyńskiego ze średnich wieków zwyczaju“.

— Opera komiczna *Offenbacha* „Pasterze“, w której w I-ym akcie występują skotopasy z czasów wojny Trojańskiej, w II-gim Upudrowane markizy i sentymentalne berżerki z Trianon zzeszłego stulecia, a w III-cim Teraźniejsi Wieśniacy, nie bardzo zachwyciła Paryż, przeciwnie w Wiedniu bardzo się podobała. Na pierwszych przedstawieniach, *Offenbacha* po kilkakroć wywoływali. Ciekawa teraz rzecz kto ma słuszność, zdawałoby się jednak, że skoro Paryżanie, których gust nie grzeszy zbytkiem esteteki nie są tak zachwyceni, to powodzenie tej opery chyba tylko szczególnemu upodobaniu Wiedeńczyków, przypisać należy.

— Wspominaliśmy niedawno o odważnym podróżniku Niemieckim Baronie v. *Decken*, który osobną wyprawę przedsięwziął celem zbadania środkowej Afryki. Obecnie smutne nadeszły wiadomości o losie całej tej wyprawy, Baron v. *Decken* wraz Drem *Linc*, na rozkaz Sułtana Somali, z którym z początku w najlepszych byli stosunkach, zostali zamordowani w Bedra nad rzeką Jubą, a ciała ich wrzucone w rzekę. Zapasy i uzbrojenie wyprawy, zabrali Murzyni, a reszta ocalonych towarzyszy nieszczęśliwego Deckena, Kapitan v. Schlick, PP. Degge z Getyngi, Bremer z Merseburga, Thies z Oldenburga i stolarz Brinckmann z Zellerfeld, podług listu tego ostatniego, wracają Hamburgskim statkiem „Kanton” w przyszłym miesiącu.

— Pisaliśmy niedawno o służącej, która w domu jednej rodziny, w Wrocławiu, zostawała przez lat 50, i o której brat, majętny właściciel Hotelu w Opawie od owego czasu żadnej był niemiał wiadomości. Teraz dowiedziawszy się o swojej siostrze, zjechał do Wrocławia, wyprawił na jej cześć w Hotelu „pod złotą gęsią“ ucztę familijną i usiłował nakłonić swą siostrę, ażeby się z nim do Opawy udała i tam resztę żywota przepędziła w spokoju; niechciała ona jednak rozłączyć się z domem, w którym tyle lat przeżyła i gdzie takiej doznawała przychylności.

— Doktór *Redwood* w Londynie, otrzymał list przyznania wynalazku na sposób przechowywania mięsa świeżego, przez zanurzenie go w czystej dystylowanej parafinie, która pokrywając mięso powłoką, niedopuszczającą powietrza, zabezpiecza je od zepsucia. Chcąc użyć mięso, kładzie się je w gorącą wodę, w której parafina natychmiast rozpuszcza się, następnie wyjmuje, obmywa i gotuje się czy piecze, jak komu potrzeba. Pozostała w ciepłej wodzie parafina, zbiera się i na nowo użytą być może. Wartoby, aby nasi PP. Chemicy sposób ten doświadczeniom poddali, bo jeżeli kiedy, to w tym roku na wsiach trudno będzie przechowywać mięso, gdyż nigdzie prawie niezdążono lodu do lodowni nawieźć.

— Instytucja Sądów przysięgłych w sprawach karnych z różnymi zmianami w różnych wprowadzona krajach, ciągle jest przedmiotem badań uczonych prawników, mianowicie też w Niemczech. W ostatnich czasach kilka zajmujących wyszło dzieł w tym przedmiocie, a mianowicie: Rudolfa *Heinzla* w Dreznie, porównanie Sądów przysięgłych Angielskich z Niemieckiemi i Francuzkiemi; Jeneralnego Prokuratora Saskiego *Schwarze*, o niemieckich Sądach przysięgłych i ich reformach, wreszcie słynnego Profesora Heidelburgskiego *Mittermeiera*, badanie o działalności Sądów przysięgłych w Europie i Ameryce, jakoteż o ich zaletach i wadach.

— W Paryżu niedawno skazany został szarlatan, ex-krawiec, za nieprawe leczenie, na karę pieniężną. Obdzierał on łatwowierną publiczność różnemi sposobami, trzymając się się jednak głównie tej zasady, że wiara uzdrawia, kazał n. p. pacyentom za lekarstwo pić wodę studzienną przez nich samych czerpaną, wdawał się także w pisanie recept, chociaż te za jego dyktowaniem pisał i podpisywał lekarz obecny konsultacji. Takich lekarzy z stopniem Fakulteckim, którzy niewahali się uprawniać szalbierstwa, było jednakże trzech, i wszystkim Sąd surową wymierzył naganę.

— W Krakowie, z dniem 1szym b. m., wychodzić będzie, „Gazeta Przemysłowa”, wydawana przez W. *Kołodziejskiego*, Inżeniera cywilnego.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. *Nowy-York, 24 Lutego.* — W rocznicę urodzin Washingtona, (jak to już pokrótce wspominaliśmy), odbyły się w całym kraju liczne zgromadzenia ludowe dla poparcia polityki Prezydenta. W Washingtonie uchwalono rezolucję pochwalającą postępowanie Johnsona, poczem udało się zgromadzenie w nieprzeliczonym tłumie do Białego domu, rezydencji Prezydenta, który miał przemowę. Oświadczył on, że postanowił utrzymać Unję. Wówczas kiedy objął swój urząd, walczył na Południu aby bunt zniweczyć; ale zaledwie wojna się skończyła, a kraj znajduje się śród nowego buntu. Prowadziliśmy wojnę, aby zapobiedz rozdziałowi Stanów; obecnie czynią pokuszenie, aby władzę Rządową skoncentrować w ręku niewielu, co jest nie mniej złem i niebezpiecznem jak rozdział. Dalej Prezydent wynurza się bardzo ostro przeciw utworzeniu Komitetu Kongresowego dla zbadania roszczeń Stanów Południowych co do Reprezentacji w Kongresie. Tak Władza wykonawcza jak i opinja publiczna wyrzekły, iż żaden Stan nie posiada władzy ani prawa, opuszczenia Unji, a teraz utrzymujecie, że owe Stany, które raz wystąpiły nie powinny już powracać do Związku. Zdradę znalazłem na Południu, a teraz tu spotykam zamachy

przeciw Unji i podkopywanie jej zasad. (Na wezwanie Izby wymienione były nazwiska tych, którzy się tych knowań dopuszczają. Prezydent wymienił: Tadeusza Stevens, Ch. Sumnera i Wendell Phillippa, jako najznaczniejszych). Można, mówił dalej Prezydent, czynić mi zarzuty i podejrzewać mnie o uzurpacją, ale to mnie nie wzruszy i nie wstrzyma od czynienia tego, co uważam za konieczne dla zbawienia Unji. Nie ustąpię, i jeśli potrzeba zajdzie, położę swe życie w ofierze. — Z Washingtonu telegrafował do Nowego-Yorku P. Seward co następuje: „Wszystko idzie dobrze. Unja jest znowu przywrócona, a kraj wolny od niebezpieczeństwa. Mowa Prezydenta tryumfuje, a kraj będzie szczęśliwym.“ (N. Pr. Ztg.)

ANGLJA. *Londyn, 8 Marca.* — Wczoraj miało miejsce pierwsze w tym sezonie i nader liczne przyjęcie w pałacu St. James. Honory przyjęcia czynił Xiążę Walji. — Wykaz stanu handlu za m. Styczeń został teraz urzędownie ogłoszony, i okazuje w porównaniu z dwoma poprzedniemi latami niepraktykowany dotychczas przyrost 37 procent w wywozie deklarowanym połączonych Królestw. Ogólna summa wywozu daje 14,354,748 f szt., gdy w Styczniu 1865 roku czyniła ona tylko 10,489,339 f. szt., a w r. 1864 10,413,586 f. szt. — W City ma miejsce obecnie wystawa produktów klassy robotniczej, na wzór wystaw jakie miały miejsce w innych częściach Londynu. Otwartą ona została wczoraj uroczyście w Guildhall, przez Lorda Majora, w obec licznie zebranych Członków Konferencji, dopatrzyć w niej można postęp pod tym względem, iż nateraz przedstawiono mniej wyrobów dyletanckich, wykonanych w chwilach odpoczynku, a więcej robót fachowych. — W Izbie Niższej odczytano po raz drugi zaprojektowany przez P. Hardcastle bil znoszący podatki na budowę Kościołów. (Ind. B.)

FRANCJA. *Paryż, 8 Marca.* — Na wczorajszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego roztrząsano paragraf 6ty adresu, dotyczący prawa o koalicjach. Przy tej sposobności P. Pinard uczynił niektóre uwagi przeciw częstemu świętowaniu robotników i naruszaniu przez to porządku publicznego, a wyrządzaniu szkody przemysłowi. Żądał on ścisłej kontroli nad zgromadzeniami robotników. Garnier Pagès w imieniu oppozycji oświadczył, że takowa nie będzie w tej kwestji zabierała głosu, zachowując sobie takowy przy rozbiorze prawa o tak zwanych *sociétés coopératives.* Paragraf 6ty przyjęto, a przystąpiono do paragrafu 7go (o rolnictwie). Do paragrafu tego przedstawiono 7 poprawek, a z tych jedna w duchu protekcjonistowskim, domagająca się podniesienia cła wchodowego od zboża. — Hr. Goltz oprócz insygnjów orderu Orła Czarnego dla Cesarzewicza, miał przywieźć także własnoręczny list Króla Pruskiego do Cesarza. — Komisja sanitarna wysłana przez Rząd Turecki do Arabji, odjechała 3go Lutego z Dżeddach do Mekki. Składa się ona z Prezesa Ahmed-Effendego, oraz lekarzy Akif i Jussuf Beja, zostających przy szpitalu wojskowym w Konstantynopolu. Zadaniem tej Komisji jest, zbadanie cholery w Kedżas i przedsięwzięcie wszelkich środków uznanych za konieczne przeciw rozwojowi i szerzeniu się tej epidemji. Ma ona co dziesięć dni przesyłać raport w języku Francuzkim, który przedstawiany będzie konferencji sanitarnej w Konstantynopolu. (Ind. B.)

HISZPANJA. — Wiadomo, że wielu kupców Katalońskich podało do Rządu Hiszpańskiego prośbę o upoważnienie do uzbrojenia statków korsarskich. Marszałek O'Donnel jednak udzielił im odmowną odpowiedź, gdyż podług ostatnich doniesień z Santjago, Rząd Chilijski nie wydał jeszcze żadnego listu korsarskiego, a Hiszpanja pierwsza nie chce wstępować na tę drogę. Wnosząc z tego, to pogłoski o korsarzach Chilijskich przy brzegach Europejskich miały za podstawę więcej płonne obawy aniżeli rzeczywistość. — W Peru, jak donoszą korrespondencje gazet Hiszpańskich, rzeczy przybierają obrót coraz niepomyślniejszy dla Prezydenta Prado, którego upadek jest przewidywany. Jenerał Gamio stanął na czele niezadowolonych; zgromadził on swych przyjaciół w Arequipo i utrzymuje związki ze stronnikami w Lima. Wkrótce spodziewane są tam ważne wypadki. (Nordd. Allg. Z.)

— Rozmaitości. — Z Hirszberga (na Szląsku), piszą, że w nocy z 7go na 8my z. m. w górach pomiędzy Bobrą a Kacbachem, zerwała się gwałtowna burza z silnym jak orkan połączona wichrem. I w Hirszbergu tej samej nocy huczał gwałtowny wicher północno-zachodni, pozrywał w niektórych miejscach tekturowe dachy, a w Kunnersdorf przerwał odbywające się właśnie wesele, wcale w niegrzeczny sposób. W czasie tańców usłyszano wyraźny łoskot; w jednej chwili przez sufit dało się widzieć kilka krokiew i wkrótce potem drzwi belkami zatarasowane zostały. Całe towarzystwo wydostało się z tego starego domu przez okna szczęśliwie i tu dopiero widzieć mogło okropność zniszczenia. Komin, dach i wiązanie, wszystko po największej części było rozwalone. Piszą dalej, że dnia 8 t. m. około godziny 6ej wieczorem, również w północnym kierunku, w wysokości około 30 stopni widziano ognisty meteor, kula ognista wielkości głowy być się zdająca, spadła na ziemię i zaraz potem błyskawica oświeciła gęste chmury. W końcu spadł nie wielki deszcz, przeplatany śniegiem, ale ten wkrótce stopniał. — Przed trzydziestu laty żył w Warszawie stary przyjaciel L. A. *Dmuszewskiego*, niejaki Tadeusz *Pisanko*; był to człowiek nader zacny i uczciwy, ale przestraszająco brzydki. Nieboszczyk Aloizy *Zołkowski*, ojciec naszego słynnego Artysty, pisząc do niego list z Poznania, tak zaadresował: *Do Wielmożnego Tadeusza Pisanko, najbrzydszego człowieka w Warszawie z przyległościami. W Krasińskim Ogrodzie na ławce w środkowej alei, pilno.*

— *Zapozew Edyktalny.* Żona Jana *Łapczyńskiego* zegarmistrza z *Scharlej*, z powodu, że małżonek jej w r. 1861 złośliwie ją opuścił, wniosła przeciw niemu skargę o rozwód. Wzywa się przeto niniejszem Pana Jana *Łapczyńskiego*, ażeby przed, a *najpóźniej na dzień 8my Czerwca 1866 r.*, o godzinie 11½ przedpołudniem, jako w dzień naznaczonego terminu, stawił się do gmachu tutejszego Sądu Powiatowego, do Izby Sądowej Nro 6, przed Sędzią Powiatowym Dr *Gaupp'em*, albo też, żeby wskazał miejsce swego pobytu; w przeciwnym bowiem razie, małżeństwo to będzie uznane za nieważne, a on osądzony za winnego. W Bytomiu, dnia 17go Lutego 1866 r., Królewski Sąd Powiatowy, Wydział I. — *Kunowski.*

Ostatnie Wiadomości.

Pierwsze posiedzenie Konferencji w Paryżu, odbyło się, jak donosi *Monitor wieczorny* dnia 10go b. m. w południe.—W Paryżu otrzymano z Bejrutu wiadomość, datowaną 9go Marca, o zupełnem poddaniu się powstańców. Józef Karam usiłował się dostać do granicy.—*Journal de St. Pétersbourg* z dnia 11 Marca pisze: Posiedzenie Członków Konferencji wczoraj odbyte, miało charakter prostej formalności. Rosja była na niem reprezentowaną przez sprawującego jej interesa, gdyż Ambasador, Pan Budberg, dopiero wczoraj wyjechał z Petersburga. Tenże dziennik twierdzi, że konferencja zajmie się jedynie sprawą Xięztw Naddunajskich i układem dotyczącym uregulowania Dunaju. — „Wiener-Ztg.“ w części urzędowej pisze, iż ambasador Francuzki w Wiedniu doręczając wielki Krzyż legji honorowej dla Następcy Tronu Austrjackiego, oraz list własnoręczny Cesarza Napoleona, odezwał się w te słowa: „Oba narody z równem zadowoleniem patrzeć będą na ten widoczny dowód szacunku i przyjaźni, łączącej oba Dwory, a tak tu jak i tam upatrywać w nim życzenie ściślejszego spojenia węzłów łączących dwa ludy, które to węzły ścieśnią się jeszcze bardziej, pod pomyślnym wpływem konwencji, pożytecznych zarówno dla Francji jak i dla Austrji“.—Cesarz odpowiedział: „I ja, z wielkiem zadowoleniem patrzę na wszystko, co może wzmocnić węzły między obu krajami istniejące. Życzenia, jakieś Pan wynurzył w tym przedmiocie, są zgodne z memi uczuciami“. (Ind: Bel:).

— **Zorza, pismo Niedzielne,** Ner 10ty, wyszedł z druku i zawiera: Jak sobie ludzie u nas radzą (Kassa wsparcia na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej), przez F. Kr:; Co też słychać w Warszawie? (opowiadanie Rzemieślnika); Jestem samotna na świecie (śpiewka), przez J. G.; List do Redakcji i Wyjątki z Pamiętników Sioła, przez Wincentego Pola; Ręczna piła (z rysunkiem): Różne różności; Kit do uszkodzonych drzew; Szkodliwość wiosennych przymrozków dla drzew owocowych; Papuga i Indyk i Zagadka.



Dnia 12go b. m., jadąc Omnibusem przez Krakowskie Przedmieście, przez omyłkę zapewne został zabrany **PARASOL,** czarny materjalny, od deszczu. —Poszkodowana uprasza o zwrócenie go do Redakcji Kurjera Warszawskiego; osoba która go zabrała jest znaną i zapewne omyłkę swą zechce naprawić, gdy się jej do tego sposobność daje. (3761.)

DROŻDŻE

prasowane świeże zagraniczne, codzień nadchodzą do Handlu Win i Korzeni, **Ant: Stępkowskiego,** i te po nader przystępnej cenie sprzedają się.—PP. Cukiernikom i Piekarzom, oraz biorącym w większej partji lub zamawiającym akuratnie, codziennie pewną ilość, odstępuje się rabat. (3647.)

SKŁAD HURTOWY i CZĄSTKOWY

W. H. N.

przy ulicy Sto Krzyzkiej Nr 1331, wprost Szkolnej.

Poleca się wszelkiemi doborami **Win, Porter i Piwo Angielskie, Araki, Likwory zagraniczne, Oliwy, Sardynki i t. d.**— **F. SPRINGER.** (775).

Przyjechali do Warszawy:

Dębski Władysław Ob: z Łomży nr 625; Fiszer Józef Ob: z Włocławka nr 472; Hube Karol Ob: z Wielunia nr 411; Knoll Juljusz Aptekarz z Płocka nr 2781; Ozorowski Stanisław Hr: z Płocka nr 625.

Wyjechali: Celiński Józef Ob: do Grodowa; Dąbrowski Karol Ob: do Radomia; Grabski Adolf Ob: do Mińska; Łempicki Ignacy Urzędnik do Płońska; Piotrowski Jakób Ob: do Służewa; Wilczyński Adolf Ob: do Lipna.

Przyjechali z Zagranicy: Makomaski Hipolit Ob: z Paryża nr 1615; Szur Józef Ob: z Paryża; Trzciński Dyonizy Ob: z Paryża nr 634.

Wyjechali Zagranicę: Łębiński Ignacy Ob: do Krakowa; Moeller Adolf Ob: do Gdańska; Pietrzykowski Konstanty Ob: do Krakowa; Zawadzki Moritz Urzędnik do Lwowa.



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie z Flensburga, codzień świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Stępkowskiego.**— Tenże Handel otrzymał **SIELAWY** Augustowskie wędzone. (17,448).



OSTRYGI Ostendzkie świeże, nadchodzą codziennie do Handlu pod firmą **Józefa Röhr,** w Gmachu Teatru, ulica Wierzbowa. (16,414).

TEATR WIELKI.

Dziś, *La pietra del paragone.*— *Napój miłośh* (1szy akt). (Abonament lit: C Nr 20).— Jutro, ostatni raz opera *Il barbiere di Seviglia.* (Wystąpienie pożegnalne Pana *Ciampi*). (Abonament lit: A Nr 21).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *Helena de la Seigliere.*

Gabinet Aletoskopów.— W Sali Resursy Obywatelskiej od godziny 11ej rano do 9ej wieczór. Cena wejścia Kop: 30. Dzieci płacą połowę. (19,419).

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 12 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 70 do rs. 6 kop. 90; żyta od rs. 4 k. 50 do rs. 4 kop. 65; owsa od rs. 2 k. 35 do rs. 2 k. 55; gryki od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 35; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 80.

Okowity próby 10, płacono dnia 9go b. m., za wiadro od rs. 2 k. $60^1/_2$ do rs. 2 k. $69^1/_2$; za garniec od rs. — kop. 85 do rs. — kop. 89.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 13go Marca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop. 20, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., żądają rs. 82 k. 35, dają rs. — k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 70 k. 66, dają rs. 70 k. 40; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, za rs. 100, żądają rs. 109 k. —, dają rs. 108 k. —; z r. 1866, żądają rs. 106 k. 25, dają rs. 105 k. 75; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. 25; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. —, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 67 k. 20, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 124 k. —, dają rs. — k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, żądają rubli sr. 95 kop. —, dają rs. 94 kop. 50; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 102 k. 50; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 75; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu. dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 33 kop. 75); za dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rs. 44 kop: —; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 87 kop. —, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs —, dają rs. 93 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. —, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 46. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 78. — Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, kop. 90; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, kop. $114^4/_9$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.